

Lasy pomagają zmniejszać skutki powodzi

17 lutego 2025

Powodzie wywołane nagłymi i intensywnymi deszczami, z jakimi mieliśmy do czynienia w zeszłym roku, wymagają pilnych zmian w podejściu do gospodarowania lasami wodochronnymi. Zwłaszcza że naukowcy przewidują, iż zmiany klimatu będą powodowały jeszcze gwałtowniejsze i częstsze ulewy. Ma to szczególne znaczenie w górskich lasach, które zdaniem Państwowej Rady Ochrony Przyrody w wielu wypadkach wymagają znaczącego ograniczenia gospodarki leśnej lub całkowitego jej wstrzymania. Czy to oznacza, że leśnicy są niepotrzebni? Wręcz przeciwnie.

Straty po powodzi spowodowanej nawałnymi deszczami w czerwcu w Bielsku-Białej oszacowano na ponad 80 milionów złotych. Powódź w Kotlinie Kłodzkiej to już koszty liczone w miliardach złotych. I o ile kwestie rozwiązań technicznych – zbiornikach czy wałach – mówiono wiele, o tyle kwestia lasów była marginalizowana. Tymczasem odpowiednio zarządzane lasy mogą być naturalnym, bardzo skutecznym i znacznie tańszym sojusznikiem w minimalizowaniu skutków powodzi. Na prośbę Generalnego Konserwatora Przyrody, Mikołaja Dorożały, Państwowa Rada Ochrony Przyrody (PROP) 12 lutego br. opublikowała „Opinię w sprawie wpływu gospodarki leśnej w ekosystemach lasów górskich i podgórskich na zagrożenie powodziowe”.

Autorzy opinii, opisując czynniki zwiększające retencję lasów, wskazywali na starolasy, jako ekosystemy zdecydowanie lepiej magazynujące wodę niż lasy gospodarcze. Wpływ na to ma powierzchnia listowia, której 1 m² jest w stanie retencjonować od 2 do 4 litrów wody. Woda wsiąka też znacznie szybciej w glebę w starolasach. Istotną rolę pełnią również pozostawione do naturalnego rozkładu kłody, czyli tzw. martwe drewno, którego pojemność retencyjna osiąga od 100 do 850 litrów wody

na m3. Ogólnie lasy o gęstym podszyściu, z krzewami i podrostem, mają kilkukrotnie większą zdolność wyhamowywania odpływu wody niż lasy pokryte tylko trawą. Ma to szczególne istotne znaczenie w górach. Dlatego zdaniem naukowców zdrowe drzewostany liściaste i mieszane, rosnące na stokach o nachyleniu przekraczającym 20°, nie powinny być poddawane zabiegom hodowlanym, których celem jest pozyskanie surowca. Funkcja wodochronna powinna być w tym wypadku priorytetowa. Szczególnie że lasy na stokach spełniają też funkcję glebochronną.

„Do wyłączenia z użytkowania predestynowane są szczególnie strome stoki, drzewostany w wieku 120 lat i starsze, proponowane rezerваты przyrody, bufory wzdłuż cieków, bufory wzdłuż szlaków i dróg” – piszą autorzy opinii PRO-P, dodając, że likwidacji wymaga przynajmniej część dróg zrywkowych, a stare drzewostany powinny zostać objęte bezwzględna ochroną. To właśnie budowa dróg zrywkowych, którymi zwozi się z lasów drewno, jest jednym z najgroźniejszych czynników potęgujących ryzyko powodziowe: „symulacje numeryczne w warunkach lasów alpejskich wykazały, że budowa dróg leśnych może spowodować wzrost szczytów powodziowych w małych zlewniach nawet o 75%”.

Niewątpliwie więc to działalność człowieka doprowadza do zmniejszania potencjału retencyjnego lasów. Wpływ na to mają wycinki, które dodatkowo prowadzone obecnie przy pomocy ciężkiego sprzętu powodują erozję gleby. Usuwanie z lasów martwego drewna, to kolejny negatywny wpływ na wodochronność.

Warto zwrócić uwagę, że wiele nadleśnictw położonych w polskich górach od Karpat, przez Beskid aż po Sudety, to nadleśnictwa deficytowe. I trudno się dziwić, skoro nakład finansowy konieczny do pozyskiwania tam drewna, przekracza przychody ze sprzedaży surowca – komentuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Polskie prawodawstwo w kwestii lasów wodochronnych opiera się

wciąż o definicję i ogólne zasady sprzed ponad 30 lat. Tymczasem sytuacja klimatyczna uległa drastycznemu pogorszeniu. Raporty naukowe mówią o 7% wzroście intensywności opadów i o ponad 50% wzroście prawdopodobieństwa wystąpienia opadów nawalnych. Biorąc zaś pod uwagę, że Europa jest najszybciej ocieplającym się kontynentem, to zjawiska te mogą stać się jeszcze większym problemem.

„Potrzebujemy głębokich zmian w zarządzaniu polskimi lasami. Jedna z najpilniejszych reform powinna dotyczyć funkcji wodochronnej lasów górskich. Musi ona otrzymać wyraźny priorytet nad funkcją produkcji drewna. Docelowo lasy górskie powinny być wyłączone z funkcji produkcyjnej. Leśnicy będą zatem potrzebni do odpowiedniego zarządzania lasami wodochronnymi oraz zarządzania ryzykiem klęsk żywiołowych, takich jak susze czy powodzie, w oparciu o rozwiązania ekosystemowe” – mówi Radosław Ślusarczyk.

Autorstwo: Stowarzyszenie „Pracownia na rzecz Wszystkich Istot”

Źródło: Pracownia.org.pl